

## Bóg istnieje

Pewien mężczyzna poszedł, jak co miesiąc, do fryzjera. Zaczęli rozmawiać o różnych sprawach. Ni z tego, ni z owego, wywiązała się rozmowa o Bogu.

Fryzjer powiedział:

- Wie pan, ja nie wierzę, że Bóg istnieje.

- Dlaczego pan tak uważa? - zapytał klient.

- Cóż, to bardzo proste. Wystarczy tylko wyjść na ulicę, żeby się przekonać, że Bóg nie istnieje. Gdyby Bóg istniał, myśli pan, że istniałoby tyle osób chorych? Istniałyby opuszczone dzieci? Gdyby istniał Bóg, nie byłoby bólu, nie byłoby cierpienia... Po prostu nie mogę sobie wyobrazić Boga, który na to wszystko pozwala.

Klient pomyślał chwilę, chciał coś powiedzieć, ale zrezygnował. Nie chciał wywoływać niepotrzebnej dyskusji. Gdy fryzjer skończył, klient zapłacił i wyszedł. I w tym momencie zobaczył na ulicy człowieka z długą zaniedbaną brodą i włosami.

Wyglądało na to, że już od dłuższego czasu jego włosy i broda nie widziały fryzjera.

Był zaniedbany i brudny.

Wtedy klient wrócił i powiedział:

- Wie pan co? Fryzjerzy nie istnieją!

- Bardzo śmieszne! Jak to nie istnieją? - zapytał fryzjer - Ja jestem jednym z nich!

- Nie - odparł klient - Fryzjerzy nie istnieją, bo gdyby istnieli, nie byłoby ludzi z długimi włosami i brodą, jak ten człowiek na ulicy.

- A nie, fryzjerzy istnieją, to tylko ludzie nie poszukują nas z własnej woli.

- No właśnie - powiedział klient. - Dokładnie tak. Bóg istnieje, to tylko ludzie Go nie szukają i robią to z własnej woli, dlatego jest tyle cierpienia i bólu na świecie.

Bóg nie obiecywał dni bez bólu, radości, bez cierpienia, słońca bez deszczu.

Obiecał siły na każdy dzień, pociechę wśród łez i światło na drodze...